

Uruchomiono zniszczenia Zjednoczonych

spisek Stanów

15 listopada 2010

„Wybory 2010 miały jeden cel, wojnę z Iranem, nawet jeśli ceną jest konflikt światowy i prawdziwym przegranym, bez względu na to co stanie się na polu bitwy, będą Stany Zjednoczone.”

ZAUWAŻ GO I POWSTRZYMAJ, NAWET JEŚLI POŚWIĘCISZ WSZYSTKO

Uruchomiono plany ataku „fałszywej flagi” na Amerykę. Winien będzie Iran, każdy to wie, a Iran będzie całkowicie niewinny. To jest ostatnia rzecz, której chciałby Iran. Najbardziej prawdopodobny scenariusz to atak nuklearny. Zagięły dwie bomby, bomby zbudowane przez Izrael w Południowej Afryce i zagubiono je dawno temu. Były to podobno bomby Saddama. Teraz mówi się nam, że ma je Iran. Ale ma je Izrael i jest strach, że mogą już być na terenie Stanów Zjednoczonych.

Zabawa Izraela tą bronią to jeden z najgorzej utrzymywanych sekretów na świecie, spowodował już wiele ofiar śmiertelnych. To nie wymaga niczego więcej niż detonacji jednej z tych przejętych przez Izrael bomb nuklearnych wielkości tej z Hiroshimy, by wepchnąć Amerykę w wojnę Izraela z Iranem, tak jak polowanie na te głowy, o których Izrael poinformował prezydenta Busha, że były w Iraku, co doprowadziło „decydenta” do popełnienia jednego z wielu błędów w jego karierze. Nasz następny 11 września będzie nuklearny.

Jego celem będzie wepchnięcie Ameryki w 20-letnią wojnę, która zniszczy Iran i Pakistan, podniesie cenę baryłki ropy do 300 USD i zniszczy dolar i euro. Iran to nie jest Irak z 2003 roku, bezzębny i głodny. Będzie to ostatnia przygoda militarna Ameryki, i koniec jej pozycji na świecie, jaką zajmowała do tej pory. Znamy szczegóły proponowanej kampanii militarnej, a

wspierający ją wojskowi i polityczni liderzy to najgorsze jakich można sobie wyobrazić niedołęgi i zdrajcy.

Inwazja Iranu to dla Ameryki niemożliwe zadanie. Nie ma innego powodu, by angażować się w taką głupotę, w coś, co w ostatnich latach, zdaje się interesować coraz mniej Amerykanów. Włącz telewizor, a kiedy „błazen” powie „wymażmy ich”, to ich wymazujemy.

Inwazja Iranu to dla Ameryki niemożliwość. Łatwiej było polecieć na księżyc. Nieważne jak jest bezsensowna, jak niemożliwa, decyzję podjęto, bardziej w Tel Awiwie niż w Waszyngtonie, na pewno, ale jest to decyzja, którą się wykona.

Są tylko dwa scenariusze mogące spełnić zaplanowany dla nas przez Izrael i jego nowy lśniący kongres koszmar. Pierwszy to wyprzedzający atak nuklearny na Iran, a drugi to wojna na pełną skalę z udziałem 500 000 wcielonych do armii Amerykanów

FIASKO „OCHOTNICZEJ ARMII”... WEDŁUG IZRAELA

Zmuszenie Ameryki do przywrócenia poboru i rozpoczęcia nowej wojny, takiej której Ameryka nigdy nie wygra, jak w przypadku Iraku i Afganistanu, nie zapominajmy o Wietnamie, to coś absolutnie konieczne by zawiesić się na szyi pewnego demokraty, zwłaszcza tego o afrykańskim pochodzeniu. Każdy kto nie myśli, że prawdziwym sercem amerykańskiej polityki zawsze był rasizm, jest kłamcą. Wartości rodzinne oznaczają wartości „białej” rodziny. Afroamerykanie znają wstyd z doznanej ulgi, jaką poczuli kiedy okazało się, że to muzułmanie są obiektem prześladowań. Obecnie każde stanowisko polityczne Ameryki pochodzi ze zinstytucjonalizowanego rasizmu, czy to imigracja, ochrona zdrowia czy „konstytucja.”

Kiedy sprawa powrotu do „konstytucji” poruszana jest przez ludzi, którzy nie odróżniliby tego dokumentu od chorwackiego jadłospisu, rzeczywistość to zawsze rasa, strach, nienawiść i zazdrość, spoiwo trzymające społeczeństwo amerykańskie w więzieniu. Dziesiątki lat temu, a nawet niedawno podczas

naszych wyborów prezydenckich, Afroamerykanów przedstawiało się jako zwierzęta, dla Żydów „Goje.” Teraz bawimy się w „zabij dżokeja na wielbłądzie.” Czy to dlatego wysłaliśmy schrystianizowaną armię do Afganistanu, by dla sportu mordowała niewinnych cywilów?

Ameryka w stanie całkowitej zapaści ekonomicznej będzie wymagała następnego „decydenta” i więcej „Patriot Acts,” nawet bardziej totalitarnych niż ten ostatni, oraz zakończenia nawet groteskowych wyborów zalewanych narkopieniędźmi i gotówką od obcych firm z siedzibą w Stanach.

Taki jest plan, i taki jest kryminalny gang w Ameryce, niektórzy w rządzie i armii, ale bardziej za kulisami, „banksterzy” i potentaci medialni, wielu mających związki z Izraelem, pilnie pracują by tak się stało. Ale bez względu na to za jak zdolnych uważają się planiści, ich machinacje można prześledzić w mediach, armia „Wolfów Blitzerów”, którzy „pracują” nad amerykańskim narodem z delikatnością naganiaczy.

DLACZEGO TAK BARDZO NAS NIENAWIDZĄ?

Dlaczego ktoś chciałby zniszczyć Amerykę, zabić miliony, a z państwa, które zawsze było gotowe walczyć o świat, zrobić wirtualne nieużytki? Jeśli myślisz, że amerykański wykastrowany rząd i wojsko, teraz oddelegowane do działania jako wirtualni najemnicy dla baronów narkotykowych, karteli ropy i dziwacznych spisków syjonistów, mają wolę czy możliwości by zatrzymać to, co już się rozpoczęło, to widać, że nie interesowałeś się tym od pewnego czasu. Podczas gdy trwał spektakl „cyrku oszustwa,” Izrael i jego marionetki organizowały zupełnie fałszywą „wojnę z terroryzmem,” wyimaginowanych wrogów, katastrofę 11 IX, Izrael zdecydował, że Ameryka wejdzie do wojny z Iranem. Nowy kongres, o którym Izrael się przechwala, że ma go pod całkowitą kontrolą, umożliwi to, i dlatego ich tam ulokowano. Zbliżająca się wojna zrobi z Ameryki sparaliżowaną, wykastrowaną, potęgę nuklearną „trzeciego świata,” jak stary Związek Sowiecki. Ten spisek nie

jest przeciwko Iranowi i Pakistanowi, to tylko pretekst. Prawdziwym wrogiem jest to co pozostanie po wolnej i demokratycznej Ameryce.

Prawdziwym celem jest koniec światowego przywództwa Ameryki.

Izrael ma plany dla Rosji, Chin i Indii, szczególnie Indii, by rządzić z nimi pociągając za sznurki. Ameryka była dla niego przez jakiś czas „dojną krową,” a teraz ta krowa idzie na rzeź.

JAK TO SIĘ ZACZYNA

Scenariusz jest następujący. Media dostały rozkazy, łącznie z Wikileaks. Od tej pory, kluczowi członkowie kongresu, na zawołanie będą głądzić o zagrożeniach ze strony Iranu. Rządy na Bliskim Wschodzie są pod całkowitą kontrolą Izraela, a amerykańskie wojsko udzieli pomocy w każdy możliwy sposób. Obecnie, ze wszystkich krajów muzułmańskich na świecie, tylko Syria i Afganistan nie przyjmują rozkazów z Tel Awiwu.

Następny krok to wymiana kluczowych dowódców wojskowych, jak to miało miejsce przed 11 IX, na „przyjaznych wobec Izraela” z trzeciego szeregu, „dominatorów” i „Izrael-przedewszystkim,” dla których religijny mit o „czasach ostatecznych” jest ważniejszy od dobra społecznego, bezpieczeństwa i suwerenności Stanów Zjednoczonych. Grupa ta od lat infiltrowała amerykańską armię i zdobyła kontrolę w każdym rodzaju wojsk oprócz Marines, zaczynając od Sił Powietrznych USA.

Militarne pionki, ze swoimi wypranymi zarobkami i darmowymi wycieczkami do Izraela i dziesiątkami propagandowych witryn, już wzięli się do roboty. Jeśli masz komputer, łatwo możesz to sprawdzić. Wejdź tylko w swoją pocztę i przekonaj się, że pełno w niej ostrzeżeń przed Iranem i terroryzmie nuklearnym. Pewien izraelski nastolatek drogo zapłacił by dostarczyć ci tę wiadomość, spędzając trudną noc w hotelu z jednym z naszych politycznych czy wojskowych „pro-syjonistów.”

Nasz nowo wybrany gang „herbacianej partii” wkrótce odwiedzi Izrael, patrz i obserwuj, w jej przyszłości figuruje ponownie „Monica Lewinsky.” To działa w ten sposób, jak działało od dawna, i dlatego upadliśmy tak nisko.

Każdy kto mówi o „liberalnych” mediach jest ich częścią. Pobieżny sprawdzian właścicieli mediów, „liberalnych” czy innych, jest łatwy. Izrael jest właścicielem mediów, wszystkich. Historyjki będą zaczynać się od bajek o Iranie, że to on kontroluje szyicki rząd Iraku. Później usłyszysz, że oni kierują rządem Karzaja w Afganistanie.

KROK PIERWSZY

Następnie rozpoczną się historyjki o tym, że Iran musi mieć związki z atakami terrorystycznymi na amerykańskie wojsko. Obserwuj. Zaczną ginąć Amerykanie i obwiniany będzie Iran. Rozpoczęła to Wikileaks ze swoimi śmiesznymi historyjkami o Irańczykach szkolących Irakijczyków w produkcji materiałów wybuchowych. Kilka lat temu napadliśmy na Irak, gdyż wierzyliśmy, że produkuje broń nuklearną, przynajmniej tak nam mówiono, a teraz mogą wyprodukować bomby rurowe bez pomocy Irańczyków? Wikileaks to wyraźna demonstracja tego jak dziecinne, jak dziwaczne będą te kłamstwa. Wikileaks dokonuje generalnej próby ataków terrorystycznych na Amerykanów, tak jakby sami robili bomby, nie mam żadnych wątpliwości.

Każda firma medialna która, wykonując specjalne rozkazy, stosuje się do „linii partyjnej” na Wikileaks i gdzie tylko, bez względu na to jak to absurdalne, szerzy te fabrykacje bez zmrżenia oka albo zażenowania, powinna być postrzegana jak organizacja terrorystyczna, a jej pracownicy jak kombatanci wroga.

To Izrael będzie mordował, tak jak 11 IX i na USS Liberty, i mówiąc szczerze, tak wiele razy ginęli Amerykanie, jak marines w Bejrucie, ataku o którym Izrael wiedział wcześniej, sam się do tego przyznał. Coraz częściej dowiadujemy się, że o

wszystkim „wiedziano” wcześniej, „wiedziano” gdyż ci którzy o tym wiedzieli sami je zaplanowali.

Ustawianie sceny, wszystko na właściwym miejscu, kupowanie czy szantażowanie kongresu, otaczanie prezydenta izraelskimi doradcami, tak jak jest obecnie, uciszanie głosów rozsądku w wojsku, to wszystko dzieje się w tej chwili.

Przez całe lata określano Iran i Pakistan jako niebezpieczne, prasa ciągle ignoruje raporty, że Iran nie ma żadnego programu nuklearnego, czy nieustanne powtarzanie oburzających plotek o pakistańskiej broni nuklearnej w rękach zbliżających się sił „talibańskich.” Po otwartych negocjacjach rządu Karzaja z siłami talibańskimi i amerykańskimi, po 9 latach wojny, udało się przejąć tylko 3% kraju, buduje się sprawę wojny związanej z irańskim „wtrącaniem się” w ten konflikt, tego nie da się sprzedać.

Teraz Pakistan. Ataki dronów wywołały w Pakistanie znaczną destabilizację i rosnący terroryzm. Ich celem było zaszkodzenie amerykańskim interesom w regionie, jednocześnie próbą demontażu Pakistanu. Ciągłe raporty amerykańskich kontraktowców w Pakistanie, pracujących dla CIA i Departamentu Stanu, pomagających terrorystom, w amerykańskich mediach przechodzą bez echa. Nawet kiedy złapie się ich z bronią i materiałami wybuchowymi w Pakistanie, nie ma o nich nic w mediach.

Coraz wyraźniej dowody pokazują, że atak w Mumbaju, olbrzymi atak na Indie, za który obwiniany jest Pakistan, był zorganizowany przez jedną z tych amerykańskich grup.

PIENIĘDZY NIE MA, TO WIEMY

Ale biorąc pod uwagę kryzys finansowy zorganizowany w czasach Busha poprzez oszustwa deregulacji, połączone z niestabilną polityką podatkową i olbrzymim wzrostem wydatków rządowych, połączone z kosztem dwu wojen, amerykańskie opcje są ograniczone. Po prostu nie ma funduszy na opłacenie armii bez

zaległości, czy zachowania umiarkowanych możliwości i gotowości. Ameryka jest zbyt biedna, nie tylko by walczyć w nowej wojnie, ale by kontynuować dwie toczące się obecnie, czy nawet utrzymać siły pokojowe na obecnym poziomie.

Faktycznie nasze wydatki militarne muszą być zmniejszone o 30% albo więcej, jak pokazują badania Departamentu Obrony i kongresu. Mamy wybór – albo ciąć je teraz, albo martwić się konsekwencjami później, w tym cięcia na ochronę zdrowia wojska i weteranów, oraz znaczące cięcia w emeryturach i rentach inwalidzkich weteranów.

Następna wojna, nie można zakwestionować tego, że jest planowana, wepchnie Amerykę w długi rzędu 20 mld USD lub więcej, z czego połowa będzie na wydatki wojskowe, jak zwykle połączenie wieprzowiny, wypłat i „zaginionej” broni, reszta ukradzioną z gospodarki przez planowaną olbrzymią manipulację na rynku cen ropy na skutek, być może, odcięcia światowych dostaw ropy.

IRAN ZAMKNIĘCIE CIĘŚNINĘ ORMUZ I ODETNIĘCIE ROPE DLA ŚWIATA W CIĄGU GODZINY

W marcu 2010 roku otwarto w Iranie wybudowaną przez Chińczyków fabrykę rakiet. Fabryka produkuje różnego rodzaju rakiet, głównie przeciwskrętne, o zasięgu 150 – 450 km lub ponad. Jest to zaawansowana broń, którą można użyć z utwardzonych terenów wzdłuż postrzępionego wybrzeża Iranu, ze statku powietrznego, zarówno nieruchomego jak i obrotowego, z łodzi patrolowych, prawie ze wszystkiego. Jedna z takich rakiet może zatopić fregatę, może nawet niszczyciela. Kilka z nich może unieruchomić lotniskowca. Wejście do Iranu od strony morza jest niemożliwe.

Iran kontroluje Ormuz, nie tylko przy pomocy rakiet, lecz również łodzi patrolowych, i nie tylko przy własnym wybrzeżu, lecz także z wysp w zatoce, niektóre z nich zostały przejęte 30 lat temu.

Rząd Zjednoczonych Emiratów Arabskich od czasu do czasu dyskutował nt. kanału by objechać cieśninę przez Oman do Zatoki Perskiej. Ale koszt takiego przedsięwzięcia byłby ogromny, gdyż konieczne byłoby przejście przez pasmo wzgórz, często trudne do pokonania, z systemem śluz umożliwiającym przepłynięcie największych okrętów świata, supertankowców.

Rakiety, torpedowce i prawie niemożliwa sieć wysp i bagien wzdłuż wybrzeża, uczyniłyby zdobycie Iranu niemożliwym. Zamknęłaby się cieśnina, odcięty byłby transport ropy z Iraku, Iranu, Kuwejtu i Arabii Saudyjskiej. W ciągu kilku dni upadłyby waluty, zamknięto by giełdy, tworzyłyby się kolejki za paliwem i na całym świecie byłoby racjonowanie gazu. W ciągu doby zniknęłyby zachodnie gospodarki.

DLACZEGO MUSI UPAŚĆ PAKISTAN

Po prostu nie ma dostępu drogą lądową do Iranu. Amerykańskiemu wojsku w Afganistanie ledwo możemy zapewnić dostawy wieloma drogami długości setek kilometrów, wąskimi drogami z portu Karaczi w Pakistanie. Ostatnio przekonaliśmy się jak łatwo można odciąć tę linię dostaw. Umowy z Iranem, nie mówiąc o powiązaniach religijnych między Szyitami w Iraku, mającymi większość tam i w rządzie irańskim, czynią dojście od strony Iraku niemożliwe.

Możemy również powiedzieć, że nasze dotychczasowe wojsko w Iraku i całej Zatoce Perskiej może być odcięte przez Iran bez możliwości zaopatrzenia drogą morską, nie tylko Irak, ale Katar, Bahrajn i Kuwejt. Te narody i siły USA będą natychmiast odizolowane. Jedyna droga do Iranu, ograniczona ze względu na topografię, jest przez prowincję Beludżystan, odludne miejsce w Pakistanie, które graniczy z Iranem.

BELUDŻYSTAN

Ten odizolowany region stał się sceną ataków przeciwko Iranowi, rzekomo przez „rebeliantów” Dżundalla, faktycznie inscenizowanych przez Mossad i CIA. Są tam dwa niezależne

ruchy chcące uzyskać niepodległość od Pakistanu. Jednego z liderów spotkałem w Islamabadzie, kiedy leczył się z ran postrzałowych. Drugi mieszka w Izraelu, niespodzianka-niespodzianka.

Z powodu topografii Iranu, jedyna droga dojścia do Teheranu to ponad 1.500 km dolin. Do nich można się dostać wyłącznie przez Pakistan, gdzie jest tylko jeden port dla całego regionu. Jedyną drogą dostaw oprócz przez mały wybudowany przez Chińczyków port w Gwadarze, to ciężarówki do Kandaharu, setki kilometrów, potem z powrotem do Pakistanu, droga za wojskiem w liczbie 500 000 do Iranu czymś podobnym do nieudanej inwazji Napoleona na Rosję, a nawet gorzej, jeśli to możliwe.

Nie można uciec przed analogiami wojskowymi, na myśl przychodzą mi dwie: Dien Bien Phu i Stalingrad. Chociaż pakistański rząd nie ma silnego przywództwa cywilnego i w dużym stopniu zależy od amerykańskiej pomocy, to wykorzystanie terytorium Pakistanu do następnej wojny agresywnej na Bliskim Wschodzie, która przez prawie całą opinię publiczną, nie tylko przez muzułmanów, będzie postrzegana jako znak, że Izrael rządzi Stanami Zjednoczonymi i tego, że potrafi zmusić Amerykę do popełnienia każdej zbrodni, nie będzie się podobało narodowi pakistańskiemu. Jest również wysoko prawdopodobne, że nawet afgański rząd Karzaja nie wesprze takiej akcji.

Dlatego też Ameryka stanie się osaczona, nie tylko przez Pakistan, ale również przez własnych sojuszników w Afganistanie, i być może również przez nowo wyszkoloną i zaskakująco skuteczną armię iracką.

Ameryka stanie się państwem zbójceckim, nawet jeśli rzekomo odpowiemy na niszczący atak terrorystyczny. W następstwie 11 IX, Ameryka straciła wszelką wiarygodność. W chwili kiedy katastrofa wydarzy się wewnątrz Ameryki, świat od razu będzie spodziewać się najgorszego, Izrael uznał taki akt za niezbędny by wepchnąć Amerykę do wojny. Żaden racjonalny człowiek nie może myśleć inaczej.

NIEMOŻLIWA MISJA

W celu ustabilizowania sytuacji z naszymi sojusznikami, którzy prawdopodobnie staną się wrogami, konieczna będzie dekapitacja kilku rządów, na początek Afganistanu, Iraku i Pakistanu. Inne szybko się dostosują, choć niektóre wejdą pod bezpośrednią kontrolę Iranu, Kuwejtu, Arabii Saudyjskiej czy Zjednoczonych Emiratów Arabskich szczególnie. Staną się nie do obrony, chyba że przez ogromny most powietrzny, środki potrzebne gdzie indziej. Połowa wojsk koniecznych do zabezpieczenia amerykańskich linii dostaw opuściła armię po wielokrotnym rozmieszczaniu jej w Afganistanie i Iraku przez prawie dekadę. Wielu byłych żołnierzy jest chorych, niektórzy są bezdomni i setki tysięcy po prostu „mają tego dosyć.”

Zostaje nam nowa armia obywatelska, ta do której musi się zwrócić Ameryka z powodu katastrofy „11 IX – Pearl Harbor,” z upływem czasu coraz mniej ludzi wierzy pierwszym stronom gazet. Nawet w Ameryce, pomimo tego co myśli premier Netanjahu, można ogłupiać ludzi pewną ilość razy. Najbardziej uderzający przykład braku przezorności niektórych z naszych absolwentów War College można zobaczyć na terenie portu Gwadar, jedynym miejscu używanym przez Amerykanów dla dostaw dla najtrudniejszej inwazji w historii, być może z wyjątkiem Okinawy.

ZACISKANIE PASA W KRAJU

Wybory 2010 roku zapłaciły za wojnę, nie ma żadnych wątpliwości. Liczne marionetki w amerykańskim rządzie musiały zostać wymienione, gdyż była obawa, że niektóre z nich mogą się sprzeciwiać czemuś tak ohydному jak to co się planuje. Kłamstwa, sianie strachu i dziecinna retoryka nigdy nie osiągnęły takiego poziomu jak w tym roku. Nigdy żaden naród, od czasu Niemiec w roku 1932, nie przeszedł na „ciemną stronę” tak wyraźnie jak zrobiła to Ameryka, odrzuciła uczciwość i zdrowy rozsądek.

Kiedy przyjdzie termin płacenia rachunku, a na pewno przyjdzie, ten „mniejszy rząd,” o którym tylu myślało. że zostanie, z pewnością się spełni. Ale co się nie stanie to powrót do rządów konstytucyjnych, to zniknie na zawsze. Nie będzie się tęskniło za Habeas Corpus w kraju, gdzie ci bez gotówki nie wymigają się od służby wojskowej, tak, ta wielka amerykańska tradycja będzie o krok przed gangami prasowymi pracującymi nad utrzymaniem wojskowych obozów szkoleniowych wypełnionych po brzegi. Ameryka, całkiem prawdopodobne, ugryzła trochę za dużo, wojna światowa, i tym razem, żadni sojusznicy, nikt nie ma szans.

MNIEJ RZĄDU – MARZENIE O „SŁUSZNOŚCI” AMERYKI

– ubezpieczenia społeczne: plany na mniej rządu były zawsze, wiele razy widzieliśmy próby ich realizacji, począwszy od próby zadekларowania zabezpieczeń społecznych nie konstytucjonalnymi w latach 1930. To zniknie pierwsze, zabezpieczenia społeczne. Zlikwidowanie ich było marzeniem GOP, albo poprzez wyjęcie go spod prawa jako „socjalizm,” albo „pożyczenie funduszu” na pokrycie kosztów wojny, albo ostatnio „prywatyzację.” Żadne z nich nie będzie potrzebne. Pieniądze po prostu znikną w ciągu doby, nie na pokrycie kosztów wojny. Będą podzielone i ukryte na szwajcarskich kontach bankowych, w tym samym miejscu dokąd poszły pieniądze „na wykup,” w tym samym miejscu dokąd poszły fundusze emerytalne [401k], w tym samym miejscu dokąd poszły aktywa naszych największych banków.

– opieka zdrowotna: następna do likwidacji. Stany będą proszone by wpłacały na fundusz same. Nie będzie sprawy nielegalnych mieszkańców korzystających z naszej opieki, nie będzie jej, nie dla nich, nie dla biednych czy emerytów, którzy wpłacali na ten fundusz całe życie. To że wpłacali nie oznacza, że rząd dotrzyma słowa, rząd ma ważniejsze lojalności niż wobec narodu. 11 IX to dowód dla każdego racjonalnego człowieka.

– podwyżka podatków: skończy się czas pożyczek, fałszywego

pieniądza, „Federalnych Rezerw” i sprzedaż obligacji skarbowych [T-Bills]. Chiny i Iran są blisko. Chiny będą skończone razem z nami, Indie również, nie ma już arabskich pieniędzy. Dolar, instrument służący do zakupu ropy, nawozów, metali i wielu innych rzeczy, będzie bezwartościowy. Będziemy musieli wymyślić inną formę pieniądza monopolowego, albo przejść na system wymiany towarowej. Zniknie dolar jako waluta światowa.

– zamknięte szkoły: jedna dobra rzecz, zamknięte będą szkoły. Na skutek tego gorszy amerykański system edukacji nie będzie mógł sprawiać szkód jak kiedyś. Razem z nim, matki będą przebywać w domach i opiekować się dziećmi, „powiew przeszłości.” Minus, oczywiście, taki, że matki stracą pracę, domy nie będą ogrzewane, niektóre pozbawione prądu, większa ich liczba bez wody, w końcu wszystkie zostaną przejęte i, jeśli rząd nie zacznie rozdawać żywności jak kiedyś, zobaczymy głód. Pieniądze na kartki żywieniowe się skończą.

– emerytury wojskowe i weteranów obniżone do połowy: od dawna postrzegani jako „nieroby,” weterani i emeryci wojskowi zostaną odcięci. Emerytury wcześniej uważane za „obietnicę” staną się „prawem do.” Każde „prawo do” może być „odprawnione,” a z tymi tak się stanie.

– obniżka zarobków wojskowych: w Wietnamie żołnierzom płacono 30 USD tygodniowo. Będziemy to mieć znowu.

TAKA JEST NIEUBŁAGANA I ZATWIERDZONA PRZYSZŁOŚĆ

Obowiązkowy pobór, bezwartościowe pieniądze, przewody gazowe, stan wyjątkowy, wykrywacze metalu w supermarketach, kamery wszędzie, wszystko filmowane, rejestrowane, każdy codziennie, biometria, rozpoznawanie twarzy, od teraz te rzeczy będą częścią naszego życia. Takie są plany i instalowanie tej maszynerii, w znacznej części „zaprojektowanej” w Izraelu, jest tym, na co Amerykanie głosowali, na to i na inwazję na Iran, część wojny, w której tylko Amerykanie będą walczyć i

umierać.

Iran nikogo nie obchodzi. Żaden znający się na rzeczy człowiek nie myślał, że mieli broń nuklearną czy jej chcieli. To nigdy nie dotyczyło ich. To nie oni byli celem, nigdy nie stanowili zagrożenia. Zagrożeniem, celem, zawsze były Stany Zjednoczone. To my byliśmy niebezpieczeństwem, wolny naród.

Wolnemu narodowi nie wolno ufać, nie daje się nim kierować.

Plany są uruchomione by ze wszystkim skończyć. Ilu Amerykanów nadal będzie ich częścią?

Autor: Gordon Duff

Tłumaczenie: Ola Gordon

Źródło oryginalne: [Veterans Today](#)

Źródło polskie: [Stop Syjonizmowi](#)